Zapowiadane drugie wydanie „Tajemnic Soliny" stało się faktem! Czym się różni, od wydania pierwszego? Można rzec następująco: Jest jeszcze lepsze, jeszcze bardziej spójne, jeszcze bardziej sensacyjne, jeszcze bardziej zaskakujące niż pierwsze.

Niby ta sama książka, a jakże inna. Przede wszystkim pokazuje siermiężność Polski Ludowej i czas budowy zapór wodnych przez pryzmat dowcipów politycznych. Pełna służalczości postawa ich tropiciel, funkcjonariusza służby bezpieczeństwa, warta jest poznania, aby lepiej zrozumieć czasy Polski Ludowej.

Tak! Czytając tym razem „Tajemnice Soliny" warto zwrócić uwagę na wątek przybliżenia realiów budowy zapór wodnych w Myczkowcach i Solinie oraz życia w Polsce Ludowej przez pryzmat dowcipów politycznych. Aż się wierzyć nie chce, że za ich opowiadanie podczas sprawowania władzy przez ekipę Władysława Gomułki czekało zwolnienie z pracy i kara więzienia. że funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa uważali tropienie opowiadaczy dowcipów politycznych za jedno ze swych najważniejszych zadań. Nie było ulgi nawet dla budowniczych tych priorytetowych inwestycji.

Tak więc drugie wydanie książki „Tajemnice Soliny", która podbiła bieszczadzki rynek księgarski, zaskakuje pod każdym względem. Wiele wprowadzonych wątków przez jej autora, Henryka Nicponia ma charakter wręcz sensacyjny. Czytając tę niesamowitą opowieść bieszczadzką, można się na przykład dowiedzieć, że jednemu z budowniczych zapory wodnej w Solinie, Zbigniewowi Silarskiemu podczas studiów w Moskwie, przypadł na defiladzie zwycięstwa na Placu Czerwonym zaszczyt wręczenia kwiatów Józefowi Stalinowi w imieniu studentów zagranicznych.

Dobrze się stało, że Henryk Nicpoń w drugim wydaniu książki odsłonił wiele nowy tajemnic. Można się m.in. dowiedzieć, kto uratował po najeździe faszystowskich Niemiec na Polskę dokumentację budowy zapory wodnej w Myczkowcach, można spojrzeć na te inwestycje przez pryzmat księgowości oraz jak się zachowywali najważniejsi przywódcy Polski Ludowej podczas wizyt gospodarskich w Myczkowcach i Solinie.

Dzięki przytoczeniu bardzo wielu nowych faktów książka stała się bardziej interesująca. Daje możliwość poznania wręcz sensacyjnych nowych tajemnic związanych z budową zapór wodnych w Myczkowcach i Solinie. Chociażby z tych względów warto ją przeczytać.

Bogusław Stabryła